

KOMENTARZ

Nowe zasady procesowej gry



KRYSTIAN SZOSTAK
radca prawny, wspólnik GWW Legal

3 maja to ważna data dla wielu z nas. W tym roku niektórym przybędzie dodatkowy powód, by ją zapamiętać. W tym dniu wchodzi w życie nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego, czyli KPC. Czy coś z tego wynika dla przedsiębiorców? Owszem, w szczególności dla tych, którzy rozważają wejście w spór przed sądem. Dla nich kluczowe jest pytanie, czy warto czekać do maja? Nie ma prostej odpowiedzi.

W procesie sądowym o sukcesie przesądza to, co potrafimy udowodnić. Spór można przegrać, mając rację, jak i wygrać – nie mając jej, gdyż o wyniku decydują dowody i argumenty, nie zawsze najistotniejsza jest prawda. Proces sądowy jest bowiem pewnego rodzaju grą, prowadzoną przez dwie strony sporu, o wyniku której decyduje sędzia. Jak w każdej grze i w tej mamy reguły, czyli KPC, i to one ulegają zmianie, ale tylko dla nowych procesów. Jak istotne? Tak jakby w boksie wprowadzić zasadę, że walka trwa tyle rund, ile zadecyduje sędzia, który dodatkowo samodzielnie określa, jak długo rundy będą trwać i jaki będzie czas przerw pomiędzy nimi. Co to może oznaczać? Zawodnik, który wcześniej nie miałby dużych szans, po zastosowaniu nowych reguł zyskuje przewagę i wygrywa walkę lub też na odwrót.

Podobnie będzie w procesie sądowym, choć nie wiadomo, kto zyska, a kto straci. Obecne zasady prowadzenia „walki” w sądzie mają jedną istotną przewagę nad nowymi. Są znane i sprawdzone „w boju”. Nowela, to jak dotąd zbiór postanowień, dających sporo swobody sędziom. Nikt nie wie, jaki użytek z tej swobody zostanie uczyniony. Upłynie wiele miesięcy, zanim nowe zasady okrzepną i przybiorą stabilną postać. Czy warto wziąć udział w grze według nowych reguł, których się do końca nie zna? Czy nie lepiej wziąć udział w grze na starych, może niedoskonałych, ale dobrze znanych zasadach?

Odpowiedź nie jest niestety prosta. Wiele zależy od tego, o co chcemy walczyć, z kim, gdzie, kto nas będzie reprezentował, czy mamy mocne, czy słabe karty (dowody)? Jaka jest kondycja przeciwnika, a jaka będzie za chwilę (może warto poczekać, bo za kilka miesięcy utraci możliwość przeprowadzenia dowodu)? Czy nowe zasady dadzą nam przewagę? W jakich obszarach? Może przewagę zdobędziemy dzięki temu, że opracujemy korzystny sposób ich interpretacji, zanim jeszcze nie okrzepły?

Prowadzenie procesu to skomplikowana gra, w której wiele zależy od naszej strategii, taktyki, postawy drugiej strony oraz sędziego. Wszystkie czynniki trzeba wziąć pod uwagę, aby każdy nasz ruch był przemyślany i optymalny. Z praktyki wiem, że wielu przedsiębiorców uważnie analizuje zmieniającą się rzeczywistość, by jeśli trzeba, rozpocząć spór jeszcze przed nowelizacją.

” W procesie sądowym o sukcesie przesądza to, co potrafimy udowodnić. Spór można przegrać, mając rację i wygrać — nie mając jej. O wyniku decydują dowody i argumenty, nie zawsze najistotniejsza jest prawda.